

# Barbara Wójcicka

---

## Udział stron w posiedzeniach sądu i instancji w posiedzeniach karnych

---

Palestra 27/3-4(303-304), 95-104

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

opinię biegłego czy też odmowie wydania uzasadnienia postanowienia o przedstawieniu zarzutów.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na to, że szereg decyzji wydawanych w toku postępowania przygotowawczego przekazuje projekt sądowi. Należą do nich: a) stosowanie tymczasowego aresztowania, b) orzekanie o umieszczeniu podejrzanego na obserwacji w zakładzie zamkniętym, c) warunkowe umarzenie dochodzenia i śledztwa, d) umarzenie postępowania przygotowawczego wobec niepoczytalności (art. 210, 293 § 1 pkt 1, 278 § 1, 289 § 1 projektu). Na wszystkie te decyzje obrońca, jako procesowy przedstawiciel podejrzanego, może złożyć zażalenie. Projekt przewiduje przy tym, że w posiedzeniu sądu odwoławczego rozpoznającego zażalenie może uczestniczyć obrońca, jeżeli prawo do udziału przysługiwało mu w I instancji (art. 411<sup>1</sup> § 1), co odnosi się właśnie do opisanej wyżej sytuacji (vide art. 209 § 3, 291 § 2 i 294 projektu).

\*

Uwagi powyższe nie wyczerpują oczywiście całokształtu problematyki uprawnień obrońcy w postępowaniu przygotowawczym na tle postanowień projektu zmian w k.p.k. Starano się jedynie zasygnalizować, jak w świetle tego projektu wyglądałyby podstawowe prawa tego uczestnika procesu karnego. Trzeba przyznać, że projekt stara się zrealizować cały szereg postulatów zgłaszanych dotychczas pod adresem ustawodawcy. Sądzić należy, że dyskusja nad nim pozwoli na takie ustalenia, które nie naruszają idei przyświecających projektodawcom, a jednocześnie wyeliminują pewne mankamenty proponowanych rozwiązań, bardziej precyzyjnie określając możliwości dla działalności procesowej obrońcy w przygotowawczym stadium postępowania karnego.

BARBARA WÓJCICKA

## UDZIAŁ STRON W POSIEDZENIACH SĄDU I INSTANCJI W SPRAWACH KARNYCH

*Artykuł poświęcony jest zagadnieniu jawności wewnętrznej posiedzeń sądowych. Autorka, analizując wypadki, w których obecnie strony mają prawo udziału w posiedzeniach sądu I instancji, wskazuje na niedostateczność rozwiązania przyjętego w tym zakresie i wysuwa postulat rozszerzenia udziału stron w posiedzeniach.*

I. Jawność postępowania karnego jest jednym z przejawów jawności życia publicznego, stąd też zasada tej jawności podniesiona jest do rangi zasady konstytucyjnej. Zasada ta, będąca gwarancją społecznej kontroli nad działalnością organów wymiaru sprawiedliwości oraz prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości znajduje najpełniejszy wyraz zarówno w swym aspekcie zewnętrznym jak i wewnętrznym na rozprawie. Jest to zrozumiałe, gdyż właśnie rozprawa jest poświęcona rozstrzygnięciu o przedmiocie procesu. Strony procesowe mają więc zagwarantowane prawo wypowiedzenia się co do każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu na rozprawie. Wiele jednak istotnych kwestii, rzutujących bezpośrednio

na sytuację stron, rozstrzyga sąd także poza rozprawą na posiedzeniu.

Posiedzenia sądowe z istoty swej są niepubliczne, co jednak nie wyłącza udziału w nich stron procesowych. Zakres, w jakim dopuszcza się strony do udziału w posiedzeniach, jest zagadnieniem doniosłej wagi. Jest to bowiem problem należytego zabezpieczenia praw i interesów stron, dlatego też warto mu poświęcić nieco więcej uwagi.

W rozważaniach niniejszych pominięta zostanie kwestia udziału stron w posiedzeniach sądu odwoławczego, ponieważ była już ona omawiana w odrębnym artykule poświęconym tej problematyce.<sup>1</sup>

Analizę rozwiązania udziału stron w posiedzeniach przyjętego obecnie warto poprzedzić przypomnieniem, w jaki sposób zagadnienie to było unormowane poprzednio.

Posiedzenia niejawne według d. k.p.k. odbywały się z wyłączeniem udziału nie tylko publiczności, ale także i stron z wyjątkiem prokuratora (art. 41 § 3 d. k.p.k.). Jedynie w dwóch wypadkach przewidziany był udział innych stron (poza prokuratorem), a mianowicie gdy chodziło: 1) o umieszczenie oskarżonego na czas trwania choroby w zamkniętym zakładzie leczniczym; orzekł wtedy sąd na posiedzeniu niejawnym po wysłuchaniu oskarżonego lub jego obrońcy (art. 4 § 2 d. k.p.k.); 2) o podjęcie uchwały przez SN zawierającej rozstrzygnięcie kwestii, jaka się wyłoniła przy rozpoznawaniu rewizji; uchwała taka zapadała na posiedzeniu niejawnym, po wysłuchaniu stron, jeżeli się stawiły (art. 390 § 2 d. k.p.k.).

Inaczej kwestię udziału stron w posiedzeniu niejawnym sądu unormował k.w.p.k. Artykuł 274 przyznawał oskarżonemu i jego obrońcy prawo udziału w posiedzeniu niejawnym instancji rewizyjnej. Brak było natomiast przepisu regulującego zagadnienie udziału stron w posiedzeniach sądu I instancji. W związku z powyższym SN — na tle rozpoznawanej w 1964 r. sprawie — wyraził pogląd, że w drodze analogii należy przyjąć, iż prokuratorowi, oskarżonemu i jego obrońcy przysługuje prawo udziału w posiedzeniu sądu I instancji, na którym zapadają orzeczenia sądowe kończące postępowanie karne. SN stwierdził, że orzeczenia sądowe mające rangę kończących postępowanie stanowią w hierarchii orzeczeń sądowych pozycję najważniejszą ze względu na istotne znaczenie rozstrzyganych kwestii zarówno dla oskarżonego jak i dla interesu społecznego i dlatego orzeczenia te nie mogą być wydane bez udziału stron. Sąd ma więc obowiązek umożliwić oskarżonemu i jego obrońcy wzięcie udziału w takim posiedzeniu, a konsekwencją tego jest obowiązek zawiadomienia ich o tym posiedzeniu; niedopełnienie tego obowiązku jest, zdaniem SN, naruszeniem naczelnej zasady procesowej gwarantującej oskarżonemu prawo do obrony.<sup>2</sup>

Stanowisko SN spotkało się z aprobatą w doktrynie. M. Cieślak podkreślił, że powyższe orzeczenie zawiera w swej tezie śmiałe i słuszne uogólnienie teoretyczne, zaznaczając jednocześnie, że praktyka poszła w zasadzie w innym kierunku, mianowicie wyłączenia obecności na posiedzeniach niejawnych stron poza prokuratorem.<sup>3</sup>

Kodeks postępowania karnego z 1969 r. zrywa z terminologią „posiedzenie niejawne”, co jest uzasadnione tym, że w pewnych określonych wypadkach ustawa przewiduje udział stron w posiedzeniu sądu (wyłączona jest wtedy jedynie publiczność posiedzeń). Zaznaczyć należy, iż w niektórych posiedzeniach sądu przewidziany jest udział także osób trzecich, a więc nie będących stronami.

<sup>1</sup> B. Budner: Udział stron w postępowaniu odwoławczym, NP 1/81.

<sup>2</sup> Postanowienie SN z dnia 30.XI.1963 r. RW 1407/63, NP 7—8/64.

<sup>3</sup> M. Cieślak: Głosa do postanowienia SN z dnia 30.XI.1963 r., NP 7—8/64, s. 813.

I tak inne — poza prokuratorem — strony lub osoby mogą brać udział w posiedzeniach poświęconych rozstrzygnięciu następujących kwestii:

— przypadku przedmiotu poręczenia lub ściągnięciu sum poręczenia; mogą wziąć wówczas udział oskarżony i poręczyciel (art. 230),

— zastosowania przez sąd środka zabezpieczającego w razie umorzenia postępowania przygotowawczego; udział obrońcy jest wtedy obowiązkowy, a w miarę potrzeby wysłuchuje się również podejrzanego (art. 282),

— warunkowego umorzenia postępowania po wpłynięciu aktu oskarżenia; mają prawo wziąć udział w takim posiedzeniu oskarżony i jego obrońca (art. 299 § 2),

— zaliczenia tymczasowego aresztowania, dowodów rzeczowych lub kosztów, jeżeli wyrok tego nie zawiera; mają prawo wziąć wtedy udział strony (art. 368),

— zagadnienia prawnego przekazanego do rozstrzygnięcia przez SN; mają prawo wziąć udział w takim posiedzeniu obrońcy i pełnomocnicy (art. 390 § 4),

— rozpoznania rewizji nadzwyczajnej na korzyść oskarżonego, która będzie uwzględniona w całości; ma prawo wziąć wtedy udział obrońca oskarżonego (art. 472 § 2),

— wznowienia postępowania; ma wówczas prawo wziąć udział obrońca (art. 478), a strony mogą wziąć udział w czynnościach sprawdzających (art. 480),

— podjęcia postępowania warunkowo umorzonego przez sąd; ma prawo wziąć wtedy udział oskarżony i obrońca (art. 485).

Niektóre spośród wymienionych wyżej kwestii mogą być rozstrzygane także na rozprawie; wówczas biorące w niej udział strony miałyby możliwość wyrażania swoich stanowisk w rozpatrywanej sprawie. Skoro bowiem sąd w konkretnej sytuacji rozstrzyga daną kwestię na posiedzeniu, to interes stron wymaga, aby umożliwić im wypowiedzenie się w danej sprawie także na posiedzeniu. Wzgląd na ekonomię procesu nie powinien prowadzić do ograniczenia praw i interesów stron. Jednakże nie we wszystkich wypadkach taka możliwość została zapewniona wszystkim stronom w równym stopniu. Ponadto nie zawsze tam, gdzie interes stron tego wymaga, mają one prawo udziału w posiedzeniu. Należy zastanowić się nad zakresem, w jakim strony powinny mieć zagwarantowane prawo uczestnictwa w posiedzeniach.

**II.** W świetle obowiązującego stanu prawnego w posiedzeniu, na którym ma być rozważana kwestia warunkowego umorzenia postępowania (merytorycznego rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu), może wziąć udział — poza prokuratorem — jedynie oskarżony i jego obrońca. Nie ma natomiast prawa udziału w takim posiedzeniu pokrzywdzony, choćby uzyskał on przedtem status strony (oskarżyciela posiłkowego czy prywatnego) oraz choćby do wyznaczenia posiedzenia doszło właśnie z jego inicjatywy. W literaturze można się spotkać z poglądem głoszącym, że w posiedzeniu wyznaczonym do rozważenia możliwości warunkowego umorzenia postępowania ma prawo wziąć udział obok prokuratora także oskarżyciel posiłkowy, a to zgodnie z art. 45 k.p.k.,<sup>4</sup> jednakże pogląd ten nie znajduje oparcia w przepisach k.p.k. (art. 299 § 2 i art. 88). Wprawdzie trudno by było mówić o uchybieniu, gdyby sąd dopuścił do udziału w posiedzeniu wyznaczonym do rozważenia możliwości warunkowego umorzenia postępowania oskarżyciela prywatnego czy posiłkowego (w takim bowiem wypadku sąd w zakresie gwarancji wymiaru sprawiedliwości i gwarancji interesów stron czyni więcej, niż zobowiązuje go do tego ustawa), ale obawy pod tym względem są o tyle nierealne, że wobec braku przepisu przyzna-

<sup>4</sup> M. Leonien, W. Michalski: Warunkowe umorzenie postępowania w świetle ustawy i praktyki sądowej, Warszawa 1972, s. 167.

jącego oskarżycielowi posiłkowemu czy prywatnemu prawo udziału w omawianym posiedzeniu nie ma co liczyć na to, aby sądy w praktyce wychodziły poza zakres swych obowiązków wynikających z przepisu art. 88 k.p.k. i dopuszczały te strony do uczestnictwa w posiedzeniu. Podkreślić w tym miejscu należy, że jednym z celów warunkowego umorzenia postępowania jest uniknięcie (gdy jest to możliwe) społecznych skutków posadzenia oskarżonego na ławie oskarżonych na publicznej rozprawie, dlatego też skierowanie sprawy na rozprawę powinno mieć miejsce jedynie wtedy, gdy kwestii faktycznych i prawnych, stanowiących podstawę orzeczenia o warunkowym umorzeniu, nie da się rozstrzygnąć na posiedzeniu przed rozprawą. Sąd powinien jednak starać się o to, by rozstrzygnąć te kwestie na posiedzeniu.<sup>5</sup> Jednakże, jak wynika z przeprowadzonych badań, sądy z reguły orzekają o warunkowym umorzeniu postępowania wyrokiem, natomiast do rzadkości należą wypadki orzekania na posiedzeniu przed rozprawą, mimo że zachodziły warunki do powzięcia takiej decyzji na posiedzeniu w trybie art. 299 § 1 pkt 5.<sup>6</sup>

Należy więc w rezultacie stwierdzić, iż taka praktyka z jednej strony nie pozwala na realizację społecznego celu, o którym była mowa wyżej, a z drugiej zapewnia stronom biorącym udział w postępowaniu możliwość wypowiedzania się w tej kwestii.

Brak możliwości uczestniczenia przez pokrzywdzonego nawet wtedy, gdy jest on stroną, w posiedzeniu wyznaczonym w kwestii warunkowego umorzenia, jest tym bardziej rażący, że zgodnie z wytycznymi SN z dnia 29.I.1971 r. pokrzywdzonemu, choćby został dopuszczony do udziału w procesie w charakterze oskarżyciela posiłkowego czy powoda cywilnego, przysługuje zażalenie tylko w zakresie ustalonych warunków umorzenia. W świetle tych wytycznych oskarżyciel posiłkowy jest więc pozbawiony nie tylko możliwości zaprezentowania swego stanowiska na posiedzeniu sądu, kiedy to dochodzi do wydania postanowienia o warunkowym umorzeniu postępowania, ale także możliwości zaskarżenia takiego postanowienia co do istoty sprawy.

Wyrażony w omawianych wytycznych pogląd SN w kwestii zaskarżenia postanowienia sądu o warunkowym umorzeniu postępowania przez oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego wydaje się m. zd. trafny.<sup>7</sup> Jednakże, zakładając nawet dopuszczalność zaskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego postanowienia o warunkowym umorzeniu co do istoty sprawy na zasadzie art. 374 § 1 w zw. z art. 409 k.p.k., nie sposób przyjąć, że jest to rozwiązanie zadowalające. Nie ulega bowiem wątpliwości, że polemika ze stanowiskiem organu procesowego *ex post* jest trudniejsza aniżeli zapobieganie wydaniu takiej decyzji przez przytoczenie swoich racji.<sup>8</sup>

W tym miejscu warto jeszcze wrócić do udziału oskarżonego w posiedzeniu sądu wyznaczonym w celu rozważenia możliwości warunkowego umorzenia postępowania. Otóż oskarżonego aresztowanego sprowadza się na posiedzenie tylko wtedy, gdy prezes sądu lub sąd uzna to za konieczne. Co prawda należy się zastrzec, że rzadkie będą wypadki, kiedy wyłoni się możliwość warunkowego umorzenia postępowania wobec oskarżonego aresztowanego ze względu na przesłanki warunkowego

<sup>5</sup> A. Marek: Warunkowe umorzenie postępowania karnego, Warszawa 1973, s. 183.

<sup>6</sup> M. Leonien, W. Michalski: *iw.*, s. 137.

<sup>7</sup> Bliżej na ten temat pisałam w artykule: Z problematyki uprawnień odwoławczych oskarżyciela posiłkowego, *NP* 4/74.

<sup>8</sup> Problem niedostatecznego zabezpieczenia interesów pokrzywdzonego przy unormowaniu instytucji warunkowego umorzenia postępowania w tej kwestii był wielokrotnie podnoszony w literaturze. Por. m.in. S. Kalinowski: *Rozprawa główna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1975, s. 52.

umorzenia (art. 27). Gdyby jednak taka sytuacja powstała, to wydaje się, że regułą powinno być sprowadzenie oskarżonego na posiedzenie sądu i wysłuchanie jego wyjaśnień ze względu na doniosłość decyzji z punktu widzenia jego interesów.<sup>9</sup> Wyjątek od powyższej reguły mógłby być uzasadniony, jak się wydaje, tylko przyczynami zależnymi od samego oskarżonego, tak jak w wypadku odpowiadania z wolnej stopy. Kwestia warunkowego umorzenia nie powinna być m. zd. rozpatrywana bez jego udziału.<sup>10</sup>

Odrębnym zagadnieniem, wysoce przy tym kontrowersyjnym, jest uprawnienie prokuratora do wydania omawianej wyżej decyzji w postępowaniu przygotowawczym.<sup>11</sup> Rozważenie jednak problemu wykracza poza ramy niniejszego opracowania.

**III.** Brak należytego zabezpieczenia interesów stron dostrzega się nie tylko w wypadku rozpatrywania kwestii warunkowego umorzenia postępowania na posiedzeniu przed rozprawą. Z podobną sytuacją mamy do czynienia również w razie podejmowania przez sąd na posiedzeniu decyzji o umorzeniu postępowania. Stron nie informuje się o mającym się odbyć posiedzeniu poświęconym kwestii umorzenia. Nie wiedząc o tym, że sąd będzie rozpatrywał powyższą kwestię na posiedzeniu, pokrzywdzony nie może przytoczyć swoich racji przeciwko takiemu rozstrzygnięciu, nie tylko przy tym ustnie na posiedzeniu, ale także pisemnie. Więcej nawet: w wypadku gdy nie uzyskał on przedtem stanowiska strony, nie będzie mógł zaskarżyć postanowienia o umorzeniu postępowania sądowego. Jeżeli ponadto zważy się, że przed zamknięciem postępowania przygotowawczego nie zaznajamia się pokrzywdzonego z materiałem zebrany w toku postępowania, czyli najczęściej nie wie on o tym, na podstawie jakich dowodów został wniesiony akt oskarżenia do sądu, to staje się oczywiste, że pokrzywdzony może być w ogóle pozbawiony możliwości wpływu na bieg postępowania i sposób jego zakończenia. Można by tu co prawda przytoczyć kontrargument, że pokrzywdzony powinien sam dbać o swój interes procesowy, ubiegając się dostatecznie wcześniej o stanowisko strony (oskarżyciela posiłkowego lub powoda cywilnego), jednakże nawet przy dołożeniu maksimum starań w tym względzie z jego strony nie ma on wcale gwarancji, że uzyska pozycję strony postępowania sądowego odpowiednio wcześniej, tak by mógł skorzystać z prawa zaskarżenia postanowienia o umorzeniu postępowania. Sąd bowiem, wiedząc o możliwości umorzenia postępowania przed rozprawą, może nie podejmować żadnej uprzedniej decyzji w sprawie dopuszczenia oskarżyciela posiłkowego do udziału w postępowaniu. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju praktyka stanowiłaby niedopuszczalne ograniczenie praw pokrzywdzonego przez wyeliminowanie go w ogóle z udziału w postępowaniu sądowym. Żeby więc nie dopuścić do powstania takich sytuacji, sąd w każdym wypadku złożenia przez pokrzywdzonego oświadczenia wyrażającego wolę działania w charakterze oskarżyciela posiłkowego przed rozprawą powinien niezwłocznie rozstrzygnąć na posiedzeniu kwestię dopuszczenia go do udziału w procesie.

W literaturze zwraca się uwagę na to, że pokrzywdzony powinien mieć bezwzględne prawo zaznajomienia się z aktami sprawy przed wydaniem postanowie-

<sup>9</sup> M. Leonien, W. Michalski: *iw.*, s. 136.

<sup>10</sup> Por. S. Kalinowski: *iw.*, s. 54.

<sup>11</sup> W 1978 roku 93% wszystkich warunkowych umorzeń w sprawach o przestępstwa ścigane oskarżenia publicznego stanowiły umorzenia prokuratorskie, wobec czego warunkowe umorzenia sądowe były problemem marginesowym. Por. B. Kunicka-Michalska: *Stosowanie warunkowego umorzenia postępowania w roku 1978*, PIP 12/80.

nia o umorzeniu postępowania przygotowawczego lub o odmowie jego wszczęcia.<sup>12</sup> Są to przecież decyzje godzące w jego interes i dlatego należałoby umożliwić mu przedsięwzięcie działań zapobiegających wydaniu orzeczenia o zaniechaniu ścigania. Te same względy przemawiają także za stworzeniem pokrzywdzonemu, który zyskał już pozycję strony w postępowaniu sądowym, możliwości wypowiedzania się w kwestii umorzenia postępowania sądowego przed podjęciem takiej decyzji. Wobec powyższego uzasadniony wydaje się postulat wprowadzenia obowiązku zawiadomienia pokrzywdzonego, jeżeli jest już on stroną postępowania sądowego, o mającym się odbyć posiedzeniu sądu poświęconym kwestii umorzenia postępowania.

Orzeczenie o umorzeniu postępowania może szkodzić także interesom oskarżonego, dla którego nie każda przyczyna umorzenia jest w jednakowym stopniu korzystna. Toteż zarówno on jak i jego obrońca powinni mieć zagwarantowane prawo wypowiedzania się w tym względzie także wówczas, gdy decyzja taka ma zapaść na posiedzeniu.

**IV.** Na posiedzeniu przed rozprawą mogą zapaść decyzje rozstrzygające szereg kwestii o doniosłym znaczeniu dla oskarżonego. Należy do nich niewątpliwie rozstrzygnięcie w kwestii środka zapobiegawczego. W wypadku takim ustawa nie przewiduje udziału w posiedzeniu innych uczestników poza prokuratorem. Wydaje się, że rozwiązanie powyższe trudno uznać za zadowalające z punktu widzenia zabezpieczenia interesów oskarżonego. Bo przecież na posiedzeniu takim sąd może podjąć decyzję o zastosowaniu środka zapobiegawczego nawet w postaci tymczasowego aresztowania po raz pierwszy w danej sprawie bez uprzedniego wysłuchania oskarżonego. Sytuacja oskarżonego jest więc wówczas gorsza aniżeli w postępowaniu przygotowawczym, kiedy to prokurator przed zastosowaniem tymczasowego aresztowania lub poręczenia majątkowego obowiązany jest przesłuchać osobiście podejrzanego (art. 210 § 2). Wymieniony przepis ma istotne znaczenie gwarancyjne, daje bowiem podejrzanemu prawo przytoczenia argumentów przeciwko sięganiu po środki najbardziej wobec niego dolegliwe. Natomiast takiej możliwości pozbawiony jest oskarżony, gdy analogiczna decyzja zapada na posiedzeniu sądu.

S. Kalinowski wysuwa w związku z tym postulat, aby przy okazji nowelizacji przyznać obrońcy oskarżonego prawo udziału w omawianym posiedzeniu. Dopuszczenie obrońcy do udziału w takim posiedzeniu powinno dotyczyć — zdaniem autora — przede wszystkim wypadków, w których obrońca zgłosił wniosek o złagodzenie lub uchylenie zastosowanego przez prokuratora środka zapobiegawczego. Ponadto tenże autor uważa za celowy udział obrońcy w wypadku, gdy w stosunku do oskarżonego prokurator dopiero po wniesieniu aktu oskarżenia zgłosił wniosek o zastosowanie środka zapobiegawczego, zwłaszcza zaś w postaci tymczasowego aresztowania.<sup>13</sup>

Postulat ten należałoby, jak się wydaje, uzupełnić żądaniem dopuszczenia do udziału w posiedzeniu sądu również samego oskarżonego, mianowicie wówczas, gdy na posiedzeniu ma być rozważana kwestia zastosowania środka zapobiegawczego. Jest to przecież niezmiernie ważna sprawa dla oskarżonego, która nie powinna być rozstrzygana bez jego udziału.

Powyższa analiza sytuacji procesowej stron w fazie przygotowania do rozprawy wskazuje na to, że interesy stron nie zostały tu zabezpieczone w sposób dostateczny.

<sup>12</sup> Por.: B. Budner: Granice uprawnień pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym, ZNUŁ, seria I, z. 62/79, s. 78; Z. Doda: Kontrydiktoryjność postępowania przygotowawczego na tle polskiego prawa procesowego, ZNUJ 1973, z. 63, s. 103.

<sup>13</sup> S. Kalinowski: *ju.*, s. 18.

Przykładem innej regulacji prawnej zagadnienia udziału stron w posiedzeniach sądu jest ustawodawstwo bułgarskie. Kodeks postępowania karnego LRB<sup>14</sup> przewiduje (na wzór rozwiązania radzieckiego) — w fazie oddania pod sąd — posiedzenie porządkowe niepubliczne, kontradyktoryjne. Udział prokuratora w posiedzeniu porządkowym w sprawie oddania pod sąd jest obowiązkowy, udział zaś oskarżonego dopuszczalny wtedy, gdy sąd uzna to za celowe; sąd może również zarządzić obowiązkowy udział oskarżonego i jego obrońcy w celu złożenia przez nich wniosków, uwag i sprzeciwów. W toku posiedzenia nie przeprowadza się czynności dowodowych (art. 244). Przedmiotem posiedzenia przygotowawczego są kwestie analogiczne do tych, jakie wymienia art. 299 polskiego k.p.k. Przy rozstrzyganiu każdej z nich sąd może uznać udział oskarżonego w posiedzeniu za niezbędny.

Krańcowo odmienne unormowanie wprowadza k.p.k. NRD.<sup>15</sup> Zgodnie z § 177 tegoż kodeksu postanowienia poza rozprawą są wydawane po pisemnym lub ustnym wyjaśnieniu prokuratora. Zaznaczyć należy, że w toku postępowania otwierającego oskarżony nie tylko nie bierze udziału w posiedzeniu, ale ponadto nie przysługuje mu żaden środek odwoławczy od orzeczeń sądu wydanych w tym postępowaniu. Zażalenie przysługuje prokuratorowi na następujące orzeczenie:

— o zwrocie sprawy prokuratorowi z powodu niewłaściwości rzeczowej lub miejscowej,

- o przekazaniu sprawy społecznemu organowi wymiaru sprawiedliwości,
- o odmowie otwarcia postępowania głównego.

Warto tu podkreślić, że powyższe rozwiązanie nie daje oskarżonemu możliwości zaprotestowania przeciwko przekazaniu sprawy społecznemu organowi wymiaru sprawiedliwości, co wobec możliwości kompromitacji w środowisku pracy lub miejscu zamieszkania może być przez niego odczuwane czasami bardziej dotkliwie aniżeli rozpoznanie sprawy przez sąd.<sup>16</sup>

V. W posiedzeniu sądu poświęconym kwestii wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem ma prawo wziąć udział obrońca oskarżonego. Udział obrońcy jest fakultatywny. Nawet w sytuacji gdy oskarżony należy do kategorii osób wymienionych w art. 70, § 1 k.p.k., a więc gdy zachodzi wypadek obligatoryjnego udziału obrońcy w postępowaniu karnym, posiedzenie w kwestii wznowienia może się odbyć bez udziału obrońcy (oczywiście pod warunkiem prawidłowego zawiadomienia go o terminie posiedzenia).

Ustawodawca wyszedł tu, jak widać, z założenia, że skoro na posiedzeniu tym nie może dojść do wydania merytorycznego orzeczenia na niekorzyść oskarżonego, to interes jego nie jest w takiej sytuacji zagrożony. Z tego też zapewne powodu ustawa nie przewiduje udziału samego oskarżonego w posiedzeniu, na którym rozpatrywana jest kwestia wznowienia postępowania. W posiedzeniu tym nie mają prawa brać udziału inne strony, choćby postępowanie o wznowienie zostało wszczęte na ich wniosek. Strony natomiast mogą brać udział w czynnościach sprawdzających, jeżeli sąd zarządzi sprawdzenie okoliczności przytoczonych we wniosku. Usprawienie to przysługuje wszystkim stronom, które brały udział w dotychczasowym postępowaniu niezależnie od tego, czy wystąpiły one z wnioskiem

<sup>14</sup> Kodeks postępowania karnego Ludowej Republiki Bułgarii (wszedł w życie 1 marca 1975 r.), Wyd. Prawn. 1979.

<sup>15</sup> Kodeks postępowania karnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 12.I.1969 r., INP PAN, Warszawa 1969.

<sup>16</sup> Sprawy przekazane do rozpatrzenia sądom społecznym stanowią poważną część w całości kształcie poszczególnych kategorii przestępstw. Por. w tej kwestii M. Rybicki: Sądy społeczne w europejskich państwach socjalistycznych, Warszawa 1974, s. 120.



o wznowienie. Jeżeli czynności sprawdzające podejmowane są przez sam sąd orzekający o wznowieniu, to mogą one być wykonane na posiedzeniu, na którym zapada decyzja w sprawie wznowienia postępowania. Nastąpi wówczas połączenie dwu oddzielnych posiedzeń sądu: jedno z nich, prowadzone w trybie art. 89 k.p.k., poświęcone będzie wyłącznie przeprowadzeniu czynności dowodowych, natomiast przedmiotem drugiego posiedzenia będzie kwestia wznowienia postępowania. W pierwszym posiedzeniu będą mogli uczestniczyć wszystkie strony, w drugim zaś tylko prokurator i obrońca oskarżonego.<sup>17</sup>

Jednakże trzeba tu mieć na uwadze, że nie zawsze będą miały miejsce czynności sprawdzające przed podjęciem decyzji w kwestii wznowienia postępowania, w takim zaś wypadku strona składająca wniosek o wznowienie będzie mogła jedynie w uzasadnieniu wniosku przytoczyć argumenty za wznowieniem postępowania.

Co prawda ustawodawca, mając na uwadze wyjątkowość instytucji wznowienia postępowania, wprowadził tzw. przymus adwokacki. Chodzi tu o to, aby składane wnioski były opracowane na odpowiednio wysokim poziomie rzeczowym. Wydaje się jednak, że sporządzenie i podpisanie wniosku o wznowienie przez adwokata to jeszcze nie wszystko, gdy chodzi o należyte zabezpieczenie interesu strony składającej wniosek. Te same więc względy, które przemawiają za dopuszczeniem obrońcy do udziału w posiedzeniu w kwestii wznowienia, przemawiają także za przyznaniem analogicznego prawa pełnomocnikowi strony, która zgłosiła wniosek.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Otóż podobnie jak w wypadku rewizji sporządzonej przez prokuratora lub adwokata, również do wniosku o wznowienie dołącza się odpowiednią liczbę odpisów dla stron przeciwnych; chodzi o zapewnienie jawności i kontrydiktoryjności w tym stadium postępowania. Jednakże o ile art. 398 k.p.k. zobowiązuje sąd do zawiadomienia prokuratora, obrońców i pełnomocników, a w ich braku same strony o przyjęciu rewizji (by umożliwić im złożenie pisemnej odpowiedzi na rewizję i przygotowanie się do rozprawy rewizyjnej), o tyle w rozdziale dotyczącym wznowienia postępowania brak jest przepisu, który by zobowiązywał sąd do zawiadomienia stron o tym, że został złożony wniosek o wznowienie postępowania. Jest to, jak należy przypuszczać, niedopatrzenie ze strony ustawodawcy. Jakiż bowiem sens miałoby dołączenie odpisów wniosku dla stron przeciwnych, gdyby ich następnie nie doręczano tym stronom? Jedynie sensowne, jak się wydaje, jest doręczenie stronom przeciwnym odpisu wniosku o wznowienie postępowania i danie im przez to możliwości wypowiedzenia się na piśmie co do treści wniosku, skoro nie mają prawa udziału w posiedzeniu.<sup>18</sup>

Zdecydowanie korzystniejsze dla stron rozwiązanie powyższej kwestii wprowadza k.p.k. SRR,<sup>19</sup> według którego wniosek o wznowienie postępowania rozpatruje sąd I instancji na rozprawie, na którą wzywa się zainteresowane strony. Jeżeli osoba, na której korzyść lub niekorzyść złożono wniosek o wznowienie postępowania, jest pozbawiona wolności nawet w innej sprawie, to prezes sądu zarządza zawiadomienie jej o terminie oraz wyznacza obrońcę z urzędu. Osobę aresztowaną doprowadza się do sądu, jeżeli sąd uzna to za konieczne (art. 402).

Podobnie k.p.k. LRB przewiduje rozpatrywanie wniosku o wznowienie postępowania na rozprawie z udziałem stron (art. 365 w zw. z art. 358).

<sup>17</sup> Por. M. Bilyj, A. Murzynowski: *Wznowienie postępowania karnego w świetle prawa i praktyki*, Warszawa 1980, s. 131.

<sup>18</sup> Por. M. Bilyj, A. Murzynowski: *iw.*, s. 126.

<sup>19</sup> Kodeks postępowania karnego Socjalistycznej Republiki Rumunii (wszedł w życie 1 stycznia 1969 r.), INP PAN, Warszawa 1975.

VI. Udział obrońcy jest przewidziany także w posiedzeniu SN, na którym SN uwzględni w całości rewizję nadzwyczajną wniesioną na korzyść oskarżonego. W posiedzeniu tym nie bierze udziału sam oskarżony, co nie wywołuje zastrzeżeń, gdyż możliwe tu jest wydanie rozstrzygnięcia korzystnego dla oskarżonego, a zatem jego prawa i interesy nie mogą w tym wypadku doznać ograniczeń. Inaczej natomiast przedstawia się sytuacja strony przeciwnej, tj. oskarżyciela posiłkowego, prywatnego czy powoda cywilnego. Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu bez udziału stron uniemożliwia im obronę swych praw i interesów. Wydaje się, iż tkwi w tym pewien paradoks polegający na tym, że prawa strony, której interes nie może być uszczuplony treścią zapadłego na posiedzeniu orzeczenia, są bardziej zabezpieczone aniżeli prawa strony, których interesy są właśnie narażone na uszczerbek.

Jeżeli zachodzą wątpliwości co do możliwości uwzględnienia „w całości” rewizji nadzwyczajnej wniesionej na korzyść oskarżonego, to konieczne jest skierowanie sprawy na rozprawę. Gdy zatem SN jedynie częściowo uwzględni żądanie na korzyść oskarżonego, to musi to uczynić na rozprawie odbywającej się z udziałem stron, natomiast gdy orzeczenie SN idzie dalej w interesie oskarżonego, ale w kierunku sprzecznym z interesem pozostałych stron, to strony te są pozbawione możliwości wypowiedzania się co do żądań rewizji. Patrząc na to rozwiązanie z punktu widzenia sytuacji stron przeciwnych w stosunku do oskarżonego, można powiedzieć, że brak tu jest konsekwencji. Jedynym zatem wyjściem pozwalającym zagwarantowanie uprawnień procesowych wszystkim stronom jest rozpoznanie sprawy na rozprawie z ich udziałem.

Godne uwagi wydaje się rozwiązanie przyjęte w art. 355 k.p.k. LRB, w myśl którego odpis wniosku o kontrolę w trybie nadzoru (odpowiednik naszej rewizji nadzwyczajnej) doręcza się stronom, które mają prawo nadsyłać na piśmie swe wyjaśnienia. Ponadto strony mają prawo udziału w rozprawie, na której rozpatrywany jest wniosek o kontrolę w trybie nadzoru (art. 358).

W nieco innym kierunku poszedł ustawodawca rumuński. Mianowicie zgodnie z przepisem art. 412 strony wzywa się na termin rozpoznawania rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść skazanego, niewinnionego lub takiej osoby, w stosunku do której zaprzestano prowadzenia procesu. Jeżeli rewizja jest wniesiona na korzyść skazanego strony wzywa się wtedy, gdy Trybunał Najwyższy uzna to za konieczne oraz gdy zachodzi możliwość zmiany w kwestii odszkodowań cywilnych. Strony obecne przy rozpoznawaniu rewizji nadzwyczajnej mają prawo głosu, nawet jeśli nie były wezwane.

Kodeks postępowania karnego NRD przewiduje udział oskarżonego i jego obrońcy w rozprawie, na której rozpatrywany jest wniosek kasacyjny. Jednakże prawa takiego nie ma oskarżony aresztowany. Jeżeli wniosek kasacyjny dotyczy roszczenia odszkodowawczego, to o terminie rozprawy należy również zawiadomić pokrzywdzonego (§ 318).

Analiza unormowania w polskim procesie karnym zagadnienia udziału stron w posiedzeniach sądowych wskazuje na to, że przyjęte rozwiązanie nie zabezpiecza interesów stron w stopniu zadowalającym. Jest to problem, który powinien być przedmiotem rozważań w czasie prac nad nowelizacją k.p.k.

Uzasadniony w pełni wydaje się następujący postulat:

— przyznania stronom i ich przedstawicielom procesowym prawa uczestnictwa w posiedzeniach sądu wyznaczonych w celu wydania decyzji kończących postępowanie; ze względu na znaczenie rozstrzyganych kwestii zarówno dla stron jak i dla

interesu wymiaru sprawiedliwości orzeczenia takie nie powinny być wydawane bez udziału stron,

— przyznania stronom i ich przedstawicielom procesowym prawa udziału w innych posiedzeniach sądu na ich żądanie,

— zapewnienia oskarżonemu i jego obrońcy udziału w posiedzeniu wyznaczonym w kwestii środka zapobiegawczego.

## JANUSZ NOWACKI

### „SZKOŁA PRACY” W STRUDZE

W „Palestrze” nr 6—7 z 1982 r. ukazał się artykuł pt. „Patronat — historia i program działania na przyszłość”. Mówi on o dziejach Patronatu, jego działalności i osiągnięciach, poczynając od chwili założenia, tj. od okresu poprzedzającego pierwszą wojnę światową. W związku z tym właśnie okresem istnienia Patronatu przed 1914 rokiem pragnąłbym do omawianego artykułu dodać następujące uzupełnienie.

W miejscowości podwarszawskiej Struga został założony przez Patronat zakład wychowawczy dla chłopców. Wszystko, co o tym zakładzie wiem, mogę opisać jedynie na podstawie wspomnień, gdyż żadnymi innymi materiałami w tym względzie nie rozporządzam, więc przede wszystkim nie mogę tu wskazać ścisłej daty powstania tej instytucji patronackiej. W każdym razie funkcjonowała ona — że się tak wyrażę — „na pełnych obrotach” (oczywiście już nie w stadium organizacji) na początku roku 1914. Sam bowiem mogłem to stwierdzić naocznie. W pierwszym okresie wojny po ucieczce z Łomży przed zbliżającym się frontem wojennym znalazłem się tam osobiście wraz z moim starszym bratem. Przyjęła nas tam gościnnie nasza Matka, która była kierowniczką tego zakładu, jako uciekinierów. Pamiętam dobrze napis na pieczęcie znajdującej się w kancelarii, będącej jednocześnie mieszkaniem kierowniczką: *Patronat Szkoła Pracy w Strudze*. Mieściła się ta szkoła w dwu budynkach parterowych z czerwonej cegły. W jednym były sypialnie chłopców, kuchnia, mieszkanie kierowniczką i chyba kilku jeszcze innych osób z personelu, w drugim zaś 3 warsztaty: tkacki, szewski i stolarski. W warsztatach tych pod kierownictwem instruktorów pracowali i pobierali naukę rzemiosła chłopcy. Instruktorem w nauce stolarstwa był majster o nazwisku Gęs. Instruktorem jednego z pozostałych — tkackiego czy szewskiego — majster o nazwisku Pardej, jeżeli się nie mylę. Nazwisko trzeciego uszło mi z pamięci. Wyroby tkackie, obrusy, płótna w rodzaju kilimów były bardzo ładne i wzorzyste; były też i płótna zwykłe. U szewców wyrabiano mocne i zgrabne obuwie. Również ładne były wyroby stolarskie: biurka, stoły, szkatułki, półki. Produkcję tę zakład przygotowywał na zamówienie osób prywatnych i instytucyj. W ten sposób przysparzał na swoje potrzeby funduszków.

Ja pracowałem przez długi czas w stolarni. Doszedłem tam do opanowania elementarnych stopni tego pięknego rzemiosła. Umialem już ciąć deski różnymi rodzajami piły, wygładzać drzewo za pomocą narzędzi, które wtedy nazywaliśmy heblami, a nawet nauczyłem się kleić jakie takie proste wyroby, drewniane pudła czy bardziej już estetyczne szkatułki. Dumny byłem, a mówiąc skromniej, byłem